

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Na dworcach kolejowych

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31. (Tel. 178).  
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

15 gr.

18 gr.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.  
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

## Duch Banka.

Lwów, 10. lipca.

Przyjaźń francusko-angielska zrodziła się w przewidywaniu wojny zarówno niebezpiecznej dla obu kontrahentów. Gdy wojna istotnie wybuchła, przyjaźń ta dozwoliła koalicji pokonać mocarstwa centralne. Wojsko wzięło przytułek poczty się rozluźnić. Kilkakrotnie dochodziło do nieporozumień i to tak ostro, że — zdawało się — rozsadza koalicję. Przyczyny tych rozdzwień było przewidywać sprawozdanie ich w bliskiej przyszłości do wspólnego mianownika. Nawet przyjaźni, szczera przyjaźni, łącząca oba państwa, nie zdołała tego zdziałać i niewiadomo, czy w ogóle potrafi dokonać podobnego cudu.

W czymże „punctum saliens” tego kontrastu? Idzie tu o Niemcy, podobnie w r. 1918, ale szybko porastające w pierze i wygrażające odwetem. Zniszczywszy ich flotę, odzieloną od kontynentu kanałem La Manche, Anglia nie potrzebuje bać się napaści nowoczesnych Hunów, natomiast ma ona ciągle na oku gospodarkę, znaczenie Rzeszy. W Anglii hiperprodukcja dławii przemysł, wywołuje raz po raz ciężkie przesilenia ekonomiczne, ścigała na wyspiarskie królestwo groźba bezrobocia — a tuż, pod bokiem, leży na kontynencie odległym tak znaczny obszar, który był przed wojną, a mógłby stać się i teraz olbrzymim polem zbytu dla angielskiej produkcji. Zależy więc Anglii na tem, by Niemcy mogły jak najszybciej odbudować się, zostać znowu jednym z głównych odbiorców angielskiego handlu, a ponadto stać się elementem krystalizacyjnym w chaosie tradycyjnym Europę środkową i wschodnią.

Zupełnie inne cele wytknęła sobie Francja. Niemcy nie przestały być dla niej złym sąsiadem. Nietylko, że ją zniszczyły, a teraz uchylają się nieustannie od wynagrodzenia szkody, lecz natomiast przygotowują nowy napad. Polityka Francji zdążać musi do tego, by Niemcy a) dopełniły swych zobowiązań co do odszkodowania, b) by stworzyć taką sytuację, w której nowy napad niemiecki na Francję byłby niemożliwy. Jedną zaś i drugie pociągają za sobą zwłokę w odbudowie Niemiec, z takim upragnieniem oczekiwanej przez Anglię.

Interesy więc Anglii i Francji przedstawiają zupełnie przeciwieństwo, czego, rzecz naturalna, nie ośmieszają wykorzystywać Niemcy. Prób uzgodnienia sprzecznych stanowisk nie brakło, zawiodły jednak i zawsze musiał. Ostatni projekt Davesa — świadczyć jedynie

## Nowy akt machiawelskiej polityki Sowietów.

SOWIETY PROPONUJĄ FRANCJI WIELKIE KORZYŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE. — WŁAŚCIWY PODKŁAD TEJ AKCJI.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Pogranicze sow., 10. lipca.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki obecnie kieruje swe wysiłki w stronę jak najszybszego osiągnięcia porozumienia z Francją. Ponieważ rokowania z rządem Mac Donalda — jak onegdaj doniesiliśmy w „Gaz. Lw.” — zostały rozbite, kierownicy zagranicznej polityki sowieckiej zaczęli „kokiłować” rząd Herriota wskazując mu na korzyści, jakie dać może Francji wykorzystanie w obecnej chwili oziębienia stosunków, które nastąpiło pomiędzy Rosją a Anglią z jednej strony, oraz między państwem czerwonym a Niemcami. Dyplomaci sowieccy zaproponowali Francji ześrodkowanie sowieckiego handlu zagranicz-

może albo o chęci sterylizowania Francji, ona zaś sterylizować się nie da, albo też o dziwnym przecoczeniu faktycznego stanu rzeczy. Domaga się bowiem ta formuła z jednej strony przyznania daleko idących ulg Niemcom, z drugiej zaś ofiaruje Francji gruszkę na wierzbie, nie przedstawiając dla niej żadnej atrakcji. Francja miałaby rzec się gwarancji, które potrafiła sobie sama stworzyć, a w zamian otrzymać głośne zapewnienia, których wartość realna równa się zeru. A jednak Francja godziła się już była nawet na przyjęcie planu Davesa, wszakże pod jednym małym warunkiem: zażądała w zamian paktu gwarancyjnego, tj. zobowiązania się Anglii do udzielenia czynnej pomocy aliantce, na wypadek, gdyby na padły na nią Niemcy, przyczem napad na Polskę byłby uznany za akcję równoznaczną z atakiem na Francję. Paktu tego znowu nie chciała podpisać Anglia, Niemcy zaś z rozbieżności poglądów koalicji kuły dla siebie nowy kapitał.

Tak stały rzeczy, gdy u steru rządów w Anglii stanął Mac Donald, niebawem zaś potem we Francji Herriot — obaj przedstawiciele tych prądów lewicowych, które dążą do pacyfikacji świata zapomocą jednej, wspólnej dla wszystkich państw, ewangelii demokratycznej. W pierwszej chwili zerwało się wszędzie wielkie larum, a Niemcy zacierały ręce z radości, że teraz już sprawa ich pójdzie, jak po maśle. Rozczarowanie nastąpiło bardzo prędko. Herriot wygłosił wprawdzie silne i pięknie brzmiące zapewnienie, iż wierny swemu programowi, całą usilność wyłożył w tym kierunku, by Niemcom ułatwić wykonanie traktatu wersalskiego, prak-

nego, który dotąd koncentrował się w Berlinie — w Paryżu, co powinno — zdaniem ich — spowodować wielkie ożywienie handlu i przemysłu francuskiego. Twierdzą jednak, że Herriot, który — jak wiadomo — osobiście zna rynek rosyjski i jest doskonale poinformowany o minimalnych dziś ewentualnościach opóźnienia rynku rosyjskiego przez przemysł francuski, nie bardzo zachwycony jest ofertą Czicherina, widząc w nich manewr obliczony przede wszystkim na zakłócenie zгоды francusko-angielskiej, oraz wymuszenie większej niż dotąd ustępności ze strony angielskich kół finansowych.

tycznie jednak ani na włos nie odstąpił od „linji Poincarego”. Z drugiej strony Mac Donald, wyznawca tej samej, co Herriot, wiary demokratycznej, jeszcze uparciej stanął — ze względu na program swego stronnictwa — na gruncie tezy, iż Anglia nie powinna podpisać żadnego układu, który weciągnąć mógłby ją znowu w wojnę. Obaj nowi liderzy rządów koalicyjnych z pewnością szczerze pragną jak najszybciej ustabilizować stosunki między Francją i Anglią, ale przy biesiadzie przyjaźni stoi za ich plecami Duch Banka, duch sprzecznych interesów, którego wypłoszyć — nie w ich mocy.

W Clichers próbowano go egzo-cyzmować, a depesze twierdziły, że koby skutek nie zawiodł oczekiwań. Narady osłonięte były nieprzezierną tajemnicą, że jednakowoż do tych optymistycznych doniesień nie dały powodu, przekonano się o tem niebawem z memorandum wydane-go przez rząd angielski do rządów sprzymierzonych — bez wiedzy Francji. Pismo to, w jakkolwiek sposób chciałby je kto interpretować, już przez samo swe pojawienie się stwierdziło, iż wspomniany duch Banka drwi ze wszelkich egzorcyzmów. We Francji zrozumiano je jako chęć narzucenia przez Anglię swego stanowiska sprzymierzeńcom, by na mającej się odbyć wkrótce konferencji londyńskiej mieć ich po swej stronie. Oficjalna i półoficjalna prasa angielska zaklinała, że tak nie jest, ale czemuż nierzeczywiste syllogizmy wobec logiki faktu? Ta logika ma tyle mocy, że angielski urząd spraw zagranicznych sam się jej ulakł i Mac Donald na oczekaniu spałkował kniry, popędził do Paryża dla pomówienia znowu z Herriotem. Świadczyłoby to, że na radę polityka francuska góra i kołozą znów ocaloną. Jak jednakże ułożą się na konferencji londyńskiej sprzeczne za patrywania i które z nich odniecie zwycięstwo, dzisiaj, choć to już tak blisko do konferencji, przewidzieć trudno. Pewne tylko, że Francja nie odstąpi ze swego stanowiska, gdyż takie ustąpienie równałoby się samobójstwu, a Herriot pragnie prowadzić Clicherska ku życiu, pełniejszemu nawet, niż dotąd, wojenną od trosk i niebezpieczeństw.

## List z Wiednia.

SMUTNE POBOJOWISKO WIELKIEJ BITWY GIELDOWEJ. — GRUZY BANKÓW I ECHA STRZAŁÓW REWOLWEROWYCH. — STRASZLIWY KRACH OBECNY DA SIĘ PORÓWNAĆ CHYBA Z R. 1873. — POWODYM NIESZCZESNA OFENZYWA PRZECIWI FRANKOWI. — DO DNIA 1. LIPCA ZGŁOSZONO 1236 BANKRUKTW. — JAK SZALAŁA GRYNDERKA BANKOWA. — SANACJA PAŃSTWA A SKUTKI KRACHU. — OGÓLNY STAN EKONOMICZNY AUSTRII.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej”).

Wiedeń, 6 lipca 1924

I.

Popularna piosenka „O mein lieber Augustin” jest obecnie bardzo na czasie. Śpiewa ją w duchu niemal cały Wiedeń, od potentarów finansowych i przemysłowych na dół aż do kupców większych i mniejszych, małych kapitalistów, urzędników. — Dla niewtajemniczonego może niejedno niewidoczne, choć szybko rzuca się w oczy niewatpliwy zastój — dla głębiej patrzących przedstawia się Wiedeń, jako smutne pobojuwisko, gdzie co krok natrafia się gruzy — banków, trupy — samobójców finansistów.

To czego widownią Wiedeń od

kilku miesięcy, co się stało już pow szechną tajemnicą, jest rezultatem potwornych, a w najwyższym stopniu lekkomyślnych spekulacji giełdowych: zgrali się wszyscy, od najbogatszych, aż do stanu średniego tak gruntownie, że to co się stało da się porównać chyba z straszlwym krachem z roku 1873.

Za podszeptem Berlina rozpoczęła się przed kilku miesiącami gwałtowa spekulacja giełdowa, mająca na celu obniżenie kursu franka francuskiego i zrujnowanie Francji; Francja wyszła z tej ofenzywy zwycięsko, ołtarz padły Niemcy, a przede wszystkim Austria.

Rezultatów klęski, mimo wpływu



dość dużego czasu jeszcze dziś napewno określić niepodobna — widać tylko gruz banków, między nimi takiego olbrzyma jak Depositbank — a obok niego tuzma mniejszych i czyta się codziennie niemal o samobójstwie bankierów i finansistów. W pierwszym półroczu zgłoszono we Wiedniu 1236 bankructw. — W każdym razie jest rzeczą niezaprzeczną, że katastrofa ta odbiła się niesłychanie dotkliwie na życiu ekonomicznym i finansowym całego państwa austriackiego. Sama katastrofa frankowa byłaby może mała rezultaty mniej tragiczne, gdyby nie stworzono już poprzednio podatnego podłoża przez niesłychaną grynderkę akcyjną. Dziś dopiero wychodzą na jaw bardzo memie tajemnice; w dyskusji sejmowej napiętnowano zupełnie otwarcie niesłychane spekulacje banków. W czasie monarchii było w Wiedniu 7 wielkich banków i mała ilość filij — dziś jest 64 banków akc. z 1500 filjami i powódź towarzystw akcyjnych: w roku 1923 przeprowadzono 277 nowych emisji po niesłychanych kursach, gdy dziś, po przeszacowaniu majątku niektórych towarzystw okazuje się, że wartość akcji przedstawia ledwie jedną trzecią lub jedną piątą wystrubowanego na giełdzie kursu. Okazało się, że operowano fałszywymi bilansami fingowanymi kontami, fałszywymi księgami.

Onzeźwienie wywołała niesłychana zniżka akcji, wciąż zwiększająca się z powodu ogromnych realizacji — często za wszelką cenę, by wyrównać zobowiązania frankowe; próby sanacyjne mało, albo nie pomogły.

Rezultaty już dziś widoczne: prócz ruiny wielu banków i towarzystw akcyjnych, powstał niesłychany zastój w handlu i przemyśle, tak, że katastrofa ta może mieć wpływ bardzo ujemny na losy sanacji finansów samego państwa.

Sanacja dokonuje się już od dwu lat z rezultatem dobrym, inflacja zmniejsza się poważnie, systematycznie zmniejsza się dotąd i deficyt w budżecie państwowym. Ale mimo to dały się słyszeć bardzo poważne głosy, że równowaga budżetu spoczywa na kruchych podstawach, bo osiągnięto ją nie wskutek zmniejszenia wydatków, ale wskutek zwiększenia dochodów, wskutek nacisku śruby podatkowej. To co się widzi u nas i tu ma miejsce — ale wszystko

## Nieporozumienie między Anglią a Francją nie miało żadnych podstaw.

**HERRIOT UWAŻA PRZEBIEG ROKOWAŃ ZA KORZYSTNY. — WSPÓLNOŚĆ POGŁADÓW RZĄDU FRANCUSKIEGO I ANGLIJSKIEGO. — MAC DONALD WYJECHAŁ Z PARYŻA.**

Paryż, 9. lipca. (Tel. G. L.) Konferencja Herriota z Mac Donaldem zakończyła się. Herriot zażyty o wynik konferencji oświadczył, że uważa przebieg rokowań za korzystny i sądzi, że dojdzie się natychmiast do opracowania wspólnego tekstu ustalającego poglądy francusko-angielskie na sprawę zastępowania raportu rzeczoznawców. Konferencja londyńska sprecyzuje ostatecznie sposoby wprowadzenia w życie tego raportu.

O przebiegu konferencji Mac Donald z Herriotem będzie wydany w prasie komunikat, który potwierdzi wspólność poglądów rządu angielskiego i francuskiego.

Mac Donald wyjechał do Londynu o godz. 16 min. 30. Przed wyjazdem oświadczył on dziennikarzom, iż nieporozumienie między Paryżem a Londynem nie miało żadnych podstaw wobec obustronnej dobrej woli.

ma swoje granice, a więc i wytrzymałość podatków.

Znamienny głos Gynta, doradcy Banku Narodowego z ramienia Ligi Narodów wskazuje, że koniunktura roku 1923 była wyjątkowa, i że na tem budować trwale niepodobna, że warunki mogą się zmieniać, i wpływy podatkowe nie odpowiedzą nadziejom. Nie brak też głosów bardzo radykalnych, które całą akcję nazywają wprost „szwindlem sanacyjnym”.

Nie ulega wątpliwości, że nawet bez tej ostatniej katastrofy sytuacja ekonomiczna Austrii nie jest zbyt świetna. Bilans handlowy nie wygląda wcale pomyślnie, gdyż jest on bardzo wybitnie bierny, i nie wykazuje wcale tendencji do poprawy, owszem stale się pogarsza: deficyt wynosił w roku 1923 — 818 milionów koron złotych, a więc o 166 milionów więcej niż w roku poprzednim — zaś w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego wyniósł on już 351 milionów, a więc nastąpiło dalsze pogorszenie.

Przemysł austriacki pracuje intensywnie, czego dowodem rezultaty ostatnich targów — mimo to jednak nie doszedł wcale do produkcji przedwojennej, jedynie przem. skórzany wykazuje 85%, a tekstylny 75% prod. przedw. inne gałęzie przedewszystkiem zaś ciężki przem. żelazny, fabrykacje maszyn, wagonów — lokomotyw, automobili dociąga zaledwie do 40 lub 45 procentów.

Obok tego rozważenie statystyki

przywozu i wywozu wskazuje zupełnie jasno, że niemal całą kwotę deficytu stanowi żywność i opał, to jest to, czego w Austrii niema, a bez czego żyć nie można. W obu tych rubrykach łącznie przywóz wynosi 825 milionów, wywóz 105. — Ile więc nadrobić musiałby przemysł, by deficyt ten zrównoważyć. Poza tem produkcja siana tu nie zarodzi, decydują tu ryki zbytu, a o to dziś właśnie najtrudniej, szczególnie, — gdy nadzieje na Bolszewią tu tak, po wszechnie, ciągle jeszcze zawodzą.

### Z SENATU:

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. L.) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu po umotywowaniu wniosku komisji spraw zagranicznych w sprawie wykładów o Lidze Narodów na wszechnicach polskich przez senatora Buzka i rezolucji, wzywającej ministrów spraw zagranicznych i oświaty, aby poświęcili sprawę oświadczenia ludności o Lidze Narodów baczna uwagę i zamierzali wprowadzenie cyklu obowiązkowych corocznych wykładów akademickich, bądź też objętych programem wydziałów prawnych. Senat przyjął powyższą rezolucję. Dalej zapowiedział Senat sejmowi zmiany w ustawie o podstawowych obowiązkach szeregowych wojsk polskich, wzywając Rząd, aby wniósł jak najszybciej do ciała ustawodawczego ustawę regulującą tytuł posiadania cerkwi z byłych kościołów katolickich i opracował rozporządzenie regulujące definitywnie sprawę posiadania byłych kościołów unickich. Następnie po uzasadnieniu nagłośności przez senatora Adama przyjęto nagłośność wniosku w sprawie nadzoru nad składami amunicji w miastach i odesłano wniosek do komisji wojskowej.

### OKRUCHY.

Badając instynkty pszczoł, pszczół, bobrów, poznajemy, że one w działaniach swych kierują się niepojętym dążeniem, zwrotnym do odległego celu. Badzmyż wierni naszej metodzie naukowej i badajmy te również instynkty ludzkiego myślenia, które pobudzają człowieka do takich czynów, jak gdyby celem jego życia było — zasłużyć na pochwałę Istoty Najwyższej!

STANLEY JEVONS  
traktat o logice.

## Z obrad Sejmu.

### Ustawy językowe uchwalone u drugim czytaniu:

REFERAT POSŁA THUGUTTA O JĘZYKU URZĘDOWANIA WŁADZ. — „USTAWY SA PRZESIĄKNIĘTĄ IDEĄ WSPÓLZICIA I RÓWNOUPRAWNIENIA NARODOWOŚCI. — „POLSKA NIE MOŻE SIĘ SKŁADAĆ Z POLWARKÓW NARODOWOŚCIOWYCH.“ — REFERAT DR. KIERNIKA O JĘZYKU URZĘDOWANIA SĄDÓW, PROKURATURY I NOTARIATU. — USTAWY TE IDĄ DALEJ NIŻ TRAKTAT O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH. — SPRAWA JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO. — REFERAT POSŁA STANISŁAWA GRABSKIEGO O ORGANIZACJI SZKOLNICTWA. — „NIE MAMY W NASZYM PAŃSTWIE ANI KAWAŁKA OBCEJ ZIEMI!“ — NASZE NACZELNE DYREKTYWY W POLITYCE MNIEJSZOŚCIOWEJ. — DYSKUSJA. — PROWOKACYJNE STANOWISKO REPREZENTANTÓW MNIEJSZOŚCI. — BURZLIWE ZAJŚCIA. — PRZYJĘCIE USTAW W DRUGIM CZYTANIU.

Warszawa, 9. lipca. (Tel. G. L.) Na życzenie Rządu odroczone 3 czytanie ustawy o opłatach paszportowych do następnego posiedzenia. Przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o sposobie zapłaty podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki ziemskie związane ograniczeniami wła-

ności w drodze sprzedaży tych majątków, wraz z poprawką, uwzględniająca przedewszystkiem bezrolnych i małorolnych.

Następnie przystąpiono do ustawy o języku państwowym. Na wniosek marszałka zgodzono się, aby wszystkie trzy ustawy, a mianowicie o języku państwowym i je-

### Profile literackie.

MARJA KAZECKA.

## Teodor Józef Konrad KORZENIOWSKI.

Lwów, 10. lipca.

Daleko, w kraju mgły, żyje „pisarz angielski pochodzenia polskiego” autor szeregu znakomitych powieści „czytanych z upodobaniem przez wszystkie inteligencje cywilizacji”, którego znamy mało, albo nie znamy wcale. — Jest nim Teodor, Józef, Konrad Korzeniowski.

Urodził się na Ukrainie a jest synem Ewy z Bobrowskich i Apollona Korzeniowskiego, jednego z wybitnych uczestników ruchu warszawskiego przed r. 1863, który aresztowany w październiku 1861 r. i trzymany w cytadeli, osadzony został na mieszkanie w Wologdzie. Czteroletni wówczas Konrad, odbywa

te podróż z rodzicami będąc chorym na zapalenie mózgu...

W Wologdzie, zastają Korzeniowscy kolonię polską, złożoną z 21 osób, a jakkolwiek pobyt tam był nie najgorzszy pod względem obchodzenia się władz — klimat robił swoje. Chorowano na szkorbut i pod wpływem niezdrowego klimatu opadano zupełnie z sił. Klimat też zabił w krótkim czasie, bo już w r. 1865 matkę małego Konrada.

P. Ewa z Bobrowskich Korzeniowska, to śliczny typ kobiety z r. 63, pełen wysokiej wartości moralnej i kultury narodowej. Postępujemy, co o niej mówi Żeromski: „Należałoby również podać podobiznę dobrowolnej wygnanki, reprodukcję jednej z tych przedziwnie wyraźnych, starych fotografii powstających, która przechodzić musiała przez setki rak żandarmskich, obraz uroczej postaci, w której wszystko jest samem pięknem, oświetlone aureolą gorzkiego losu. Z miłości oddawszy rękę poecie

„wieleletniemu wielbicielowi Apollonowi Korzeniowskiemu, dla którego wszelkie starania innych, od pierwszego kroku odsuwała”, poszła za nim na kraj świata, i aż do owego dołu wygnańczego w ziemi dalekiej”.

Co złożyło się na to obok klimatu, ażeby zabić tego „barwistego motyla”, jak nazywa Ewę Żeromski, — znajdziemy łatwo odpowiedź, gdy przeczytamy list Apollona Korzeniowskiego pisany z wyznania w r. 1866 do krewnych w kraju, który Żeromski nazywa „dalszym ciągiem Księgi Pielgrzymstwa Polskiego”.

Oto wyjątek z tego listu: „Polożenie miejsca mego pobytu jest jakby z jednej strony pod zarzygiwanymi drzwiami, za którymi najdroższa istota kocha, a my nawet śmiertelnego potu z jej czoła otrzeć nie możemy; z drugiej strony otwarte podwoje, w które wejść nie można, ale przez które patrzeć możemy na to, co Dante — nie opisał, bo

przerazonej we wszelkie grozy, ale chrześcijańskiej duszy, nie mógł mieć widzeń niechudzkich. — To nasze życie”.

Po śmierci matki, mały Konrad wychowuje się u wujka Tadeusza Bobrowskiego. W r. 1868 podążył z otcem uwolnionym z zesłania do Krakowa, gdzie też ojciec jego w r. 1870, umiera. Śmierć ojca opisał nam Korzeniowski we wspomnieniu wycieczki do Polski, odbytej w r. 1914, pt. „Poland revisited”, drukowanej w „Daily News”, a przetłóżonej na język polski przez Żeromskiego.

Po śmierci ojca mały Konrad uczęszcza do gimnazjum św. Anny w Krakowie do r. 1874. W r. 1874 mając lat 17, mimo sprzeciwu swego wychowawcy, który był człowiekiem wybitnej wartości, i miał dość wpływu na Konrada, jak o tem sędzić możemy z „Some Reminiscences” — poświęcił się służbie marynarskiej.

(C. d. l.)



# Gorszące zajścia w Sejmie.

POCZĄTEK AWANTURY. — PASZCZAK PRZEMAWIA PO RUSKU. — PRILUCKI ZA OBRAZĘ SEJMU WYKLUCZONY NA TRZY POSIEDZENIA. — BÓJKA PRILUCKIEGO Z DOBIJĄ. — MNIEJSZOŚCI OPUSZCZAJĄ SALĘ OBRAD. — WALKA W KLUBIE ŻYDOWSKIM MIĘDZY ORTODOKSAMI A SJONISTAMI. — WYJAŚNIENIE PREZESA KOŁA ŻYD. DR. REICHA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lipca. (V). Wczoraj był Sejm widownia gorszącego zajścia, wywołanego przez posłów mniejszościowych. Jak już wczoraj przewidywano, w jednej kompanii mieli wystąpić nacjonalisci żydowscy z Ukraincami, Niemcami i Białorusinami. Początek zajścia był następujący: poseł Paszczuk z ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej wszedł na trybunę po protestujących przeciw ustawie językowej przemówieniach posłów Utty i Grünbauma i rozpoczął mówić po rusku, z widocznym zamiarem sprowokowania awantury. Przewodniczący Wicemarszałek Moraczewski przywoływał go trzykrotnie do porządku w myśl regulaminu, dopuszczającego do obrad tylko język polski. Paszczuk, otoczony kolegami klubowymi, mówił mimo to dalej. Wówczas Marszałek odebrał mu głos i zarządził przerwę 5-minutową. Po przerwie oświadczył Marszałek, iż przerywa dyskusję nad ustawą językową i że Izba przystępuje do obrad nad ustawą o opłatach morskich. Zdetonowany Paszczuk niezdecydowanie opuścił trybunę.

Po uchwaleniu ustawy o opłatach morskich przystąpiono do ustawy językowej. Tymczasem objął przewodnictwo Marszałek Rataj i zawiadomił Izbę, że zapisanych jest do głosu jeszcze 6 mowców i że zgłoszono wniosek o przerwaniu dyskusji. Wniosek ten przy głosowaniu przeszedł znaczną większością głosów. Wówczas rozgorączkowany poseł Prilucki z klubu żydowskiego, krzyknął na cały głos: „To jest lajdactwo“. Za tak ciężką obrazę całego Sejmu Marszałek wykluczył Priluckiego na trzy posiedzenia. Wychodzący ze sali Prilucki spotkał się tuż za drzwiami z posłem Manteryssem, któremu Prilucki po słownej utarce krzyknął: „Chamie!“ Nadchodzący w tej chwili poseł Dobija uderzył w twarz Priluckiego i spokojnie wszedł do sali. Za nim wbiegli Prilucki. Po-

drogę wielkiej i świetnej tradycji państwowej, kiedy jego siłą jest nie tylko pancerz i miecz, lecz także rozum stary, patrzący przez stulecia i zdolność do przyciągania do siebie innych narodowości, zdolność rozwiązująca zagadnienia narodowościowe na najwyższej płaszczyźnie człowieczeństwa.

Następnie p. Kiećnik referował projekt ustawy o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatów. Ustawy te nie mają charakteru politycznego, charakteru załatwienia walki narodowościowej, lecz raczej mają za zadanie służyć potrzebom współobywateli. Ustawy te czynią zadość nie tylko konstytucyj, stanowiącej o poszanowaniu języka macierzystego na zgromadzeniach autonomicznych, w szkołach i w życiu prywatnym czy innym, lecz i w znacznej mierze nawet dalej, niż tego wymaga art. 7. traktatu o mniejszościach narodowych, mówią-

cały tłum i wrzawa. Marszałek przerwał posiedzenie. Po przerwie i uspokojeniu się częściowem Izby Marszałek wykluczył posła Dobiją na trzy posiedzenia.

Przystąpiono do głosowania. Wnioski posłów Utty, Chruckiego i Grünbauma o przejście do porządku dziennego nad ustawą językową upadły. Wówczas powstała niestychająca wrzawa na ławach mniejszości. Zaczęto bić w pulpity. Ukraińcy, Białorusini i Niemcy wśród głośniejszych śpiewów wyszli ze sali. Za nimi wyszli żydzi, śpiewając „Hattikwe“ i krzycząc do pozostałych ortodoksów: „Zdrajcy“.

Ustawy przyjęto w drugim czytaniu i przerwano posiedzenie do jutra.

W sprawie bójki w klubie żydowskim dowiadujemy się następujących szczegółów: W czasie głosowania na sali wybuchła w klubie żydowskim awantura. Posłowie sjonistyczni zatarasowali drzwi i nie chcieli wpuścić ortodoksów. Gdy ci weszli przemocą, wybuchła zjadła walka przy pomocy krzesel i katanarzy, trwająca około 5 minut.

W sprawie tarć panujących w klubie żydowskim dał prezes Koła dr. Leon Reich przedstawicielom prasy następujące wyjaśnienie: W ciągu dyskusji w Kole żyd. w sprawie ustaw kresowych powstało nieporozumienie pomiędzy Kolem a posłem Grünbaumem. Poseł Grünbaum, będący za energicznym wystąpieniem (!!!) nie znalazłszy zgody na to Koła, zgłosił swoje wystąpienie z Koła. Na prośbę Koła decyzję swą cofnął. W sprawie taktyki Koła na wypadek demonstracyjnego opuszczenia sali Sejmu przez inne mniejszości, uchwalono, że posłowie żydowscy wyklą ostatni, ale bez śpiewu i krzyków (stało się jednak inaczej!!!). Przeciwnie tej uchwale wystąpili ortodoksi, oświadczając, że w tym wypadku z sali sejmowej nie wyjdą.

cy tylko o ułatwieniach językowych w sądach. W tych ustawach mamy nie tylko ułatwienia, lecz uznanie języka ojczystego obywateli, do których się one odnoszą. Zakres uprawnień płynących z ustawy omawiany jest bardzo obszernie i dotyczy nie tylko praw świadków i stron, lecz także składania wszelkich podań, zażaleń i środków prawnych w języku ojczystym. Posłowie żydowscy zapytują, dlaczego nie uwzględniono praw języka żydowskiego. Mowca odpowiada na to, iż przedewszystkiem jest to kwestja zupełnie innego rodzaju, bo tu nie idzie o jakieś określone terytorja, lecz o obszar całego państwa. Prócz tego przedstawiciele ludności żydowskiej sami jeszcze nie rozstrzygnęli, o który język właściwie chodzi: o język hebrajski, czy żargonowy. Niewątpliwie będzie to przebieżem stosunku ludności żydowskiej do państwa, czy obierze-

Ona drogę języka państwowego czy też ojczystego ludności niepolskiej. W żadnym razie niepodobna widzieć tendencji poważniejsza ludności żydowskiej z ludnością ukraińską, czy też białoruską.

Pos. St. Grabski oświadcza jako referent ustawy o niektórych postanowieniach co do organizacji szkolnictwa, że te trzy ustawy stanowią jedną całość i tworzą podstawę polityki Państwa polskiego w dziedzinie współżycia narodowego. Interes Państwa wymaga, aby na terenach tych pod względem działalności władz nie było żadnej chwiejności i niejasności. Do osiągnięcia tego zmiierzają wniesione ustawy. Dziś większość Sejmu doszła do ustaw we wspólnem przekonaniu i dlatego właśnie dzisiaj ustawy te stanęły na porządku dziennym obrad. To wspólne przekonanie nie jest wpływem jakiejś doktryny, lecz wynika z uznania faktów życia, a tymi faktami są: istnienie Państwa polskiego. W granicach tego Państwa niema ani jednego kawałka ziemi obcej narodowości, przemocą włączonej do Państwa, są tylko ziemie wiekowego współżycia ludności niepolskiej i polskiej. Z tych dwóch faktów wynikają dwie naczelne dyrektywy: 1) językiem urzędowania władz jest język polski; 2) Państwo polskie nie prowadzi polityki wynarodowienia ani ucisku narodowościowego. Omawiana ustawa stanęła na stanowisku szkoły wspólnej i o ile jest potrzeba dla ludności nauki w języku macierzystym, szkoły dwujęzycznej. Przekreślenie śladów 150-letniej niewoli, przyłączenie ludności do wspólnego pożycia będzie wymagało czasu. Ale raz trzeba zacząć i aby próby separatystów znalazły odpór u samej ludności, trzeba jak najprędzej przystąpić do wychowania nowego pokolenia.

Pos. Niedziałkowski (PPS.) uważa, iż wniesione ustawy nie rozstrzygają wprawdzie problemu narodowościowego w Polsce, gdyż autostrzygnięcie leży w programie autonomicznych terytoriów, są jednak pierwszym krokiem do uregulowania kwestji ukraińskiej i białoruskiej w granicach Rzeczypospolitej.

Pos. Chomiński składa w imieniu „Wyzwolenia“ i „Jedności ludowej“ deklarację, iż najracjonalniejszym załatwieniem normalnego współżycia między narodowościami, zamieszkującemi Rzeczpospolitą, jest wprowadzenie szerszej autonomji. Uważając jednak, iż omawiane ustawy są pierwszym krokiem na drodze do uregulowania kwestji narodowościowej, na drodze zgodnego współżycia, kluby mowcy głosować będą za temi ustawami.

Pos. Chrucki (Kl. ukr.) protestuje przeciw wniesionym ustawom w imieniu klubów ukraińskiego i białoruskiego i stawia wniosek o przejście nad temi ustawami do porządku dziennego.

Pos. Taraszkiewicz (Kl. białoruski), omówiwszy kolejno trzy przedłożone ustawy, dochodzi do wniosku, iż są one pozwalaniem konstytucyj i traktatu o mniejszościach narodowych.

Pos. Utta (Zjedn. niem.) przyłącza się do wniosku przedstawicieli mniejszości, żądając oddania kierownictwa szkolnictwa mniejszości w ręce przedstawicieli tych mniejszości.



Następnie udzielił wicemarszałek Moraczewski głosu posłowi Pa-szczukowi (U. S. D.), który, wszedłszy na trybunę, rozpoczyna przemówienie w języku ukraińskim i mimo trzykrotnego przywołania go do porządku przez przewodniczącego przemawia dalej w tym języku. Na prawicy powstaje wrzawa. Przewodniczący, przywoławszy mowcę jeszcze raz bezskutecznie do porządku, zapisuje go do protokołu i odbiera mu głos. Gdy mowca nie chce zejść z trybuny, przewodniczący zarządza 5-min. przerwę, po której dyskusję nad omawianymi ustawami odroczone i przystąpiono do ustawy o opłatach morskich. Po krótkim referacie posła Marwegga, przyjęto ustawę o błąd w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie powrócono do przerwanej dyskusji. Pos. Grünbaum (Koło żyd.) podnosi, iż w ustawie niema ani jednego słowa o potrzebie zaocześniejszego zadaniom ludności żydowskiej. Wobec tego mowca wnosi w imieniu swego klubu o przejście do porządku dziennego nad temi ustawami.

Pos. Czapiński wnosi szereg poprawek w kierunku zniesienia utraktywizmu i przywrócenia mniejszościom szkół narodowych. Nadto wnosi między innymi rezolucję wzywającą rząd do utworzenia przy Ministerstwie oświaty, urzędu Wiceministra dla spraw mniejszości i ob-sadzenia tego stanowiska przez Ukrainca lub Białorusina.

Następnie przyjęto wniosek o przerwaniu dyskusji.

Posel Prylucki, którego sprzeciwu przedtem nie przyjęto, wykrzykuje: „to łajdactwo”. Przewodniczący wyklucza p. Pryluckiego za ciężką obrazę całego Sejmu z 3 posiedzeń. Przy odczytywaniu poprawek do 3 ustawy powstała przy drzwiach prowadzących do kula-rów wielka wrzawa, wobec czego Marszałek przerwał posiedzenie na kilka minut. Po przerwie konstatac Marszałek, iż zaszedł wypadek w najwyższym stopniu pożałowania godny. Mianowicie na kurytarzu Sejmu dwóch posłów napadło na posła Pryluckiego, doszło do zatargu ręcznego, niestety Marszałek nie mógł pociągnąć winnych do odpowiedzialności za to, co się działo na kurytarzu. Jednak stwierdzono, iż między posłem Dobiją (Z. L. N.) a wykluczonym posłem Pryluckim przyszło do zatargu ręcznego w sali Sejmu. Wobec tego Marszałek wyklucza również posła Dobiją z trzech posiedzeń.

Izba przystąpiła do głosowania. Wnioski Chruckiego, Utty i Grünbauma o przejście nad ustawami do porządku dziennego odrzucono w formie głosowania nad art. 1 ustawy pierwszej, który przyjęto. Na lawach mniejszości narodowych zaczęto bić w pulpity. Ukraińcy i Białorusini wyszli ze sali, śpiewając pieśń bojową. Marszałek przerwał posiedzenie na dwie minuty. Również posłowie żydowscy wyszli ze sali wśród śpiewu. Po przerwie przyjęto poprawkę, aby w ustawach dodać wszędzie do słowa „ruski” w nawiasie słowo „rusiński”. — Wszystkie inne wnioski odrzucono, a omawiane ustawy przyjęto bez dalszych zmian w drugim czytaniu i przerwano obrady do jutra, 10. godz. 15.

## Stosunki pomiędzy faszystami a opozycją zaostrzała się.

Rzym, 9 lipca. (Tel. G. L.) Na posiedzeniu Rady ministrów zdał inn. spraw wewn. Federzoni sprawę o sytuacji wewnątrz-politycznej. Sytuacja ta wykazuje zwiększenie się napięcia z powodu przeciwieństw między faszystami a opozycją. Rada ministrów postanowiła poczynić odpowiednio zarządzenia. W związku z tem uchwalono jedomyślnie zastosowanie regulaminu prasowego, uchwalonego przez Radę ministrów 12. lipca 1923.

W radzie miejskiej w Mediolanie zaostrzyły się stosunki pomiędzy faszystami a opozycją. Powołując się na wynik wyborów opozycja wskazuje na to, że faszyci nie mogą rządzić w radzie miejskiej, ponieważ przy wyborach dostali tylko jedną trzecią głosów.

Ceremonia zaprzysiężenia milicji faszystowskiej odbyć się ma bardzo uroczyście. Bada na niej reprezentowane poszczególne oddziały wojskowe.

## Przed konferencją londyńską.

TERMIN KONFERENCJI POZOSTAJE NIEMZMIENIONY — MUSSOLINI WEZMIE UDZIAŁ W OBRADACH?

Paryz, 9 lipca. (Tel. G. L.) Termin konferencji londyńskiej, wyznaczony na 16 bm. pozostaje niezmienny. Wspólny komunikat będzie rozesłany wszystkim sojusznikom, nie będzie on jednak posiadał cech ostatecznej decyzji, obowiązującej pozostałych sojuszników, lecz będzie wyrażał jedynie poglądy Francji i Anglii. Jest możliwe, iż komunikat ten nie będzie przesłany rządowi

niemieckiemu, gdyż właściwie dotyczy on jedynie sojuszników.

Rzym, 9 lipca. (Tel. G. L.) Według urzędowego komunikatu na wczorajszej Radzie ministrów oświadczył Mussolini, że nie jest wykluczone, iż wzięcie udziału w konferencji londyńskiej. Udział jego zależy jednak od szeregu okoliczności i od położenia dyplomatycznego, które wyjaśni się w najbliższych dniach.

## Czy Japonia uzna Rosję sowiecką?

SPÓR W PRASIE JAPONSKIEJ O STANOWISKO JAPONJI WOBEC SOWIETÓW. — NA DRODZE DO ZAKOŃCZENIA SPORU W SPRAWIE SACHALINU PÓLN.

Londyn, 9 lipca. (Tel. G. L.) W prasie japońskiej toczy się w dalszym ciągu spór o stanowisko Japonii wobec Rosji sow. Punktem centralnym dyskusji jest sprawa Sachalinu Półn. Zbliżony do rządu dziennik „Osaka” wyraża przekonanie, że sprawa uznania de iure Rosji przez Japonię stała się aktua-

na. Obecny moment dla nawiązania rokowań z sowietami jest pomyślny. Ponieważ okazują one chęć porozumienia i możnaby obecnie bez większych ustępstw zakończyć długotrwały spór w sprawie Sachalinu Półn. Cała prasa wypowiada jednomyślnie przekonanie, że półn. Sachalin musi należeć do Japonii.

## Proces krakowski.

Kraków, 9 lipca. (Tel. G. L.) 29-ty dzień rozprawy. Przewodniczący zawiadamia, że św. poseł Marek z powodu ważnych prac sejmowych nie może przybyć. Odczytano zeznania p. T. Trzebińskiego i p. Kallenbachowici, która widziała na dachu Hotelu Krakowskiego bojowców, oraz trójjęrę pod willą Tyszkiewiczów, szarże ulanów i śmierć rtm. Bochenka. Obw. Rejman na wniosek obrony zwolniony został z aresztu i odpywada z wolnej stopy.

Św. poseł dr. Bobrowski omawia sytuację gospodarczą kraju, ciężkie położenie robotników i urzędników, co zdaniem jego musiało wywołać fale strajków. Obliczanie wskaźnika drożyznianego odbywało się w sposób krzywdzący klasę pracującą. — Deputację wysłano do Warszawy wrócić z ni-czem p. Witos podkreślał nawet, że będzie gorzej”. Posłowie socjalistyczni zwalczały ówczesny Rząd jednoklasowy w drodze parlamentarnej, nie unikając się do metod sowieckich. Ludzi jednak głodnych i rozgoryczonych trudno było utrzymać w ryzach Pp. Marek i Bobrowski chcieli zapobiedz fatalnym skutkom rozporządzeń o sądach doraznych i interweniowali u władz. W odpowiedzi na to Min. Kierński wysłał do Krakowa jednego z młodych oddanych sobie urzędników, który na miejscu miał dopilnować ścisłego wykonania jego poleceń. w sprawie utrudniania robotnikom wszelkich zebrań. — Kiedy tłum zaczął burzyć się i atakować policję posłowie socjalistyczni na życzenie policji starali się uspokoić wzburzone umysły, w tym celu 5. listopada przemawiał do robotników poseł Stańczyk. Świadek informował się u Rządu telefonicznie w sprawie sytuacji, jednakowoż odpowiedzi były negatywne. — Premier Witos zainteresowany w tej sprawie oświadczył, że decyduje tu Minister spraw wewnętrznych Kierński.

Świadek udał się do DOK, gdzie ustalono linję demarkacyjną. Szer sztabu na placu krakowskim wykresił szkie według którego patroly wojskowe i policyjne nie mogły przekraczać linję zajętej przez oddziały robotnicze. I na tej podstawie PPS. wzięła na się odpowiedzialność za utrzymanie porządku w mieście. Świadek twierdzi, że PPS. nie przygotowywała wypadków z dnia 6. listopada. Uważa je za nieszczęście, za nieszczęśliwy zbieg okoliczności. PPS. nie ma i nie miała żadnych bojówek. Po konferencji z gen. Żelgowskim udał się wraz z p. Markiem do Rynku, gdzie zakomunikował rzęszom robotniczym wynik konferencji i wezwał je do spokojnego powrotu do pracy. Dnia 6. listopada był w Domu Robotniczym do 11 w noc. Zaprzecza jakoby tam czyniono jakieś przygotowania. Stwierdza, że legenda jest jakoby poseł Klemensiewicz przemawiał 5. listopada z Domu robotn.

Św. woj. Kowalikowski i gen. Tinz nie podają nowych szczegółów.

## ZNIEWAŻENIE CZŁONKA POSEŁSTWA SOWIECK. W WARSZAWIE.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. L.) Działalność o godz. 9 rano wydarzyło się przy ul. Składowej zajście, w czasie którego pobito sekretarza poselstwa Zw. Soci. Rep. Rad w Warszawie, Kamierza Kobackiego. Na skutek tego o godzinie 15 odwiedził Minister spraw zagr. Zamoyski posła Z. S. R. R. Obolenskiego i oświadczył mu, że nie wdaje się w ocenę powodów i przebiegu zajścia, które jest obecnie przedmiotem dochodzeń, wyraża mu imieniem Rządu uholewianie z powodu znieważenia członka poselstwa Z. S. R. R. Władze śledcze prowadzą energicznie dochodzenia w celu ustalenia faktycznego charakteru i tła zajścia.

## Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. L.) Rada Ministrów uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu rozporządzenia o wprowadzeniu kilku artykułów ustawy lekarskiej na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego, województwa nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i części białostockiego, projekt zarządzenia prezydenta Rzeczyposp. lnej w sprawie wywłaszczenia gruntów na rzecz stacji Jędrzejów, zatwierdzenie konwencji polsko-belgijskiej w sprawie zwrotu obiektów polskich, znajdujących się w Belgji i naodwrot, rozporządzenie o ulgach celnych.

## LITWA PROWADZI POLITYKĘ SZKODLIWĄ.

Opinia przywódcy partji konserwatywnej.

Kowno, 9 lipca. (Tel. G. L.) Prof. Waldemaras, przywódca partji konserwatywnej, który powrócił niedawno z wygnania do Kowna udzielił przedstawicielom prasy wywładu o swych poglądach na obecną politykę litewską. Nowy gabinet Tumara nie będzie w stanie zmienić dotychczasowej szkodliwej dla Litwy polityki. W przeciwny jest ratyfikowaniu konwencji kłajpedzkiej, gdyż pociągnie to za sobą poważne komplikacje z powodu zagadnienia o tranzycie przez Niemcy. W polityce w stosunku do Kłajpedy Litwa dopełniła wiele błędów i usposobiła do siebie bardzo wrogo ludność Kłajpedy, dając stałe do ograniczenia jej praw. Należy zmienić natychmiast politykę względem mniejszości narodowych.

## ZAMACH NA KONSULA RUMUŃSKIEGO W LONDYNIE

Londyn, 9 lipca. (Tel. G. L.) Dc tutejszego poselstwa rumuńskiego przybył pod pozorem uzyskania pomocy, czy też zasiągnięcia rady 25-letni student rumuński, który oddał do konsula rumuńskiego dwa strzały rewolwerowe. Konsul uniknął szczęśliwie zranienia. Napastnika aresztowano.

## ODROCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

Białogród, 9 lipca. (Tel. G. L.) „Nowosti” donoszą z Bukaresztu że rząd rumuński ma w ostatniej chwili podjąć kroki, zmierzające do odroczenia terminu konferencji M. Ententy. Powodem tego kroku ma być, zdaniem dziennika, fakt, że stanowisko państw wchodzących w skład Małej Ententy w sprawie stosunku do Rosji jest rozbieżne. Rząd rumuński proponuje podobno, aby konferencję Małej Ententy odroczyć do czasu wyjaśnienia się stanowiska, jakie wobec Rosji sowieckiej zajmie Francja.

## REDUKCJA ŚWIĘTYCH W ROSJI.

Moskwa, 9 lipca. (Tel. G. L.) „Prawda” donosi, że duchowieństwo „Żywej Cerkwi” domaga się rozpoczęcia dyskusji o rewizji Żywotów Świętych. Kościoły nie mają się modlić za tych świętych, których istnienie jest wątpliwe, lub innych fałszywych, do których zalicza Żywa Cerkiew Dymitra Carewicza, zamordowanego podczas rządów Borysa Godunowa, a zwłaszcz ks. Włodzimierza Św.



**PLACI W FRANC. MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.**

Paryz, 9 lipca. (Tel. G. L.) Z rozmaitych stron potwierdza się wiadomości, że polityczny dyrektor min. spraw zagr. Perotti della Rocca, który od lat był najzdolniejszymi przedmiotem min. spraw zagr. i mężem zaufania Polca-rego został usunięty z zajmowanego przez się stanowiska z powodu niewłaściwej agitaacji przeciw Herriotowi.

**Kronika telegraficzna.**

— Prezydent ministrów Passiez oświadczył Radzie ministrów, że nie uzyskał zgody króla ani na rekonstrukcję, ani na rozwiązanie skądinąd. Odrzucija uważa stanowisko króla za voluntemenności dla rządu.

— W 93 głosowaniu na konwencie demokratycznym padło 355 głosów na Smita, 280 na Mac Adoo a 197 na Raitstana.

— Przedstawiciel sowietów w Londynie oświadczył gotowość uznania 25% rezygnacji długów przedwojennych.

— Na 5 kongresie komunistycznej międzynarodówki wybrano przewodniczącym komitetu wykonawczego Znojewca.

— Izba gmin odrzuciła projekt ustawy w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu 553 głosami przeciw 100. Izba obradowała nad budżetami do godziny 6 rano. Dyskusji nie ukończono. Sekretarz stronnictwa rządowego emulował z wycejparania.

— Komisja oświadczyła austriackiej Radzie narodowej, że na uchwałę przyznają wiedeńskiej akademii dla handlu międzynarodowego prawo proponowania na doktorów rerum economicarum.

— Rewolta w Sant Paulo w Brazylii trwała 29 godzin. Powstańcy otoczyli a pałacu gubernatora, który bombardowała ciężka artyleria. Powstańcy po stracie 200 ludzi poddali się. Do tej pory nicma wiadomości o przywróceniu rewolty wobec ścisłej cenzury dżeszy.

— Do Bagdadu przybyli tłumy amerykańscy.

— Z powodu niedopuszczenia przedstawicieli sowietów do gmachów konsulatów rządu carskiego w Pekinie i Szangaju przyszło do ostrej wymiany zdań między rządami sowieckim a chińskim. Karczar grozi opuszczeniem Pekinu.

**Zakład pensyjny dla urzędników prywatnych.**

Lwów, 9 lipca. W ubiegłą niedzielę odbywały się obrady zjazdu delegatów zakładu pensyjnego pod przewodnictwem dr. Stesłowicza. — Poprzednie obrady delegatów odbyte 8 grudnia 1923 miały przebieg bardzo burzliwy, gdyż przypadkowo większość delegatów, korzystając z tego, że dysponowała większością 2 głosów, (26 na 50 głosów), zamajorytowała wybory i wybrała do zarządu wyłącznie delegatów, których preferowała na swojej liście — rak, że do zarządu nie wszedł absolutnie nikt z listy Nr. 2 i prawie nikt z dawnego zarządu, który tak wielkimi odznaczył się zasługami w historii zakładu, usunięci nie tylko zostali od udziału w zarządzie, lecz także od możności wglądu w gospodarkę zarządu, która wiele pozostawia do życzenia. — Po za tem niedopuszczono do rzeczowej dyskusji. — Odbiło się to niekorzystnie na zakładzie — gdyż utrudniono współpracę w zakładzie obywateli, którzy losami zakładu kierowali od wielu lat bardzo gorliwie i sumiennie, i odrzucali się dokładną znajomością spraw i wielkimi dowładzowaniem.

Sprawozdanie zarządu spotkało się z bardzo ostrą krytyką około 10 mówców, a co charakterystyczne, że w obronie zarządu stanął tylko jego członek i dyrektor. — Zarzucano głównie zarządowi, że na pomieszczenie oddziału Zakładu nabrał w Krakowie realność za 40.000 dolarów, która to kwota uważano za zbyt wygórowaną, tembardziej, że transakcja ta dokonana została dopiero 27 maja br. — kiedy to wszędzie cena kamienia znacznie spadła. — Oprócz tego na pomieszczenie oddziału zakupiono kamienie w Osielsku, a na pensjonat wille „Czajna“ w Fraska-

**Zwyczaj na giełdzie dewizowej.**

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 10 lipca.

(S) Na dzisiejszej giełdzie dewizowej kursy kształtowały się zwykłowo. Ponieważ złoty związany jest ściśle z dolarem a dolar na giełdach światowych wykazywał tendencje zniżkową,

wszystkie dewizy, z wyjątkiem Nowego Jorku, zwykłowały. Odnosi się to zarówno do Zurychu, jak i Londynu i Amsterdamu.

Na giełdzie akcyjni badanych poważniejszych zmian nie było.

przeło na giełdzie warszawskiej prawie wca. — Dalej zarzucono zarządowi, że bez uchwały walnego zgromadzenia, wbrew postanowieniom statutu z funduszów towarzystwa, udzielał pożyczek przemysłowcom i kupcom. — Fundusze zakładu podług statutu mają być lokowane tylko w papierach państwowych, państwowych, na hipoteki (na I. miejscu) — i na wkładki i na rachunki bieżące w pierwszorzędnym instytucjach — nigdy jednak nie mogą być udzielane osobom prywatnym. — Z tych wszystkich powodów poważna mniejszość reprezentująca około 20 głosów na niespełna 50 obecnych, nie przyjęła sprawozdania zarządu do zatwierdzającej wiadomości i nie udzieliła zarządowi absolutorium i zarazem w wniosku, który traktowany będzie regulaminowo — domagała się stanowczo, aby udzielanie takich pożyczek zostało bezwarunkowo i natychmiast wstrzymane, nie leży to bowiem w zakresie działania zakładu, jak to stwierdził prezes.

Dalszą bardzo ożywioną dyskusję, wywołała sprawa ubezpieczonych w II dziale dobrowolnym. — Dział ten zostaje o tyle zlikwidowanym, że nie przyjmuje się już nowych członków i nie przyjmuje się wkładek od dotychczasowych członków. — Ubezpieczeni w tym dziale, którzy już są na wymarach — są wyłącznymi właścicielami hotelu „Zorza“, którego wartość oceniono przed wojną na 3 miliony koron. — Na początku tego II działu i oferując się na jego kapitałach powstał I dział jako zastępczy zakład ubezpieczeń obowiązkowych. — Wielkie pokrzywdzenie ubezpieczonych w II dziale, którzy mimo ciągłych zabiegów dawnego zarządu traktowani byli dotychczas po macoszemu i otrzymują do ostatniej chwili świadczenia zebrań — podniósł red. Fryling — który domagał się całkiem słusznie, aby przy likwidowaniu tego działu naprawiono krzywdy dotychczasowe tych ubezpieczonych i wyznaczono im świadczenia w stosunku do rzeczywistego majątku tego działu, — który z wyjątkiem ubezpieczonych II działu ma przejsć całkiem niesłusznie na własność ubezpieczonych (obowiązkowych) — w I dziale — i uchwalono dla tej sprawy wybrać specjalną komisję, złożoną z pp.: Frylinga, Laskownickiego i Nowakowskiego, którzy przy współdziałaniu rzeczoznawcy (w rodzaju syndyka-rzecznika ubezpieczonego w II dziale) i przy współudziale członków zarządu rozpatrzą dokładnie sprawę ubezpieczonych w II dziale — i postarają się o wypowiedzenie takiego sposobu załatwienia, ażeby ubezpieczonych w dziale dobrowolnym, ochronić od krzywdy i przyznać im to wszystko, co im się należy. Ochroni to ewentualnie likwidatorów II działu od szeregu procesów cywilnych.

Wszyscy ubezpieczeni w dziale dobrowolnym traktowani muszą być na równi a przy obliczeniu świadczeń będzie miernikiem wpłacony kapitał, wiek i to, wiele lat ubezpieczony należy do składu członków.

Dział I zakładu, który jest właścicielem hotelu Krakowskiego i innych domów we Lwowie, Krakowie, Bielsku i placu w Warszawie, a obecnie administratorem II działu, po wymarcu ubezpieczonych w tym dziale, stanie się wyłącznym właścicielem Hotelu Zorza i tzw dependance — chodzi więc o to, ażeby ubezpieczeni w II dziale, pozostający jeszcze przy życiu, — a w razie ich śmierci ich rodziny a daleki rodziny po zmarłych już członkach — otrzymywały także świadczenia a względnie odszkodowania, jakie im się po matematycznym obliczeniu słusznie należą do dziale. — Podkreślano to z naciskiem, że cały majątek II działu, po śmierci ubezpieczonych i ich rodzin — stanie się wyłączną własnością I działu, — dla którego będzie rodzajem społecznym-darowizny, w świadczeniach dla członków II działu i ich rodzin powinien się mieścić także bonus za to, a więc znaczne świadczenia i odszkodowanie.

Na razie na skutek rozporządzenia Ministerstwa, wszystkie świadczenia, także i członków II działu (dobrowolnego) zostają zwaloryzowane i wynosić będą około 75% świadczeń przedwojennych. — W stosunku do małej ilości członków tego działu (już zamkniętego) — badanych obecnie wyłącznymi właścicielami hotelu Zorza, należałoby się przynajmniej, albo jednorazowe znaczne odszkodowanie, w stosunku do wartości hotelu Zorza — albo też świadczenia zwaloryzowane, przynajmniej dwa razy — tak wielkie, jak przed wojną.

Spodziewać się należy, że komisja, która rozpatrywać będzie doniosła te sprawę, — w której interesowani są przeważnie biedacy, — opłacający od tychezas korzyści dla siebie — zaprosi do wzięcia udziału w obradach, także obywateli ubezpieczonych w tym dziale, — gdyż wśród delegatów nie ma ci ubezpieczeni prawie wcale swoich zastępców, i są zakusy, aby ich wziąć w kuratele, — i decydować o nich — bez ich współudziału. — W obradach wziąć także powinni udział wybitni fachowcy, — znają na tem polu z dziedziiny asekuracyjnej, a po zatem znani prawnicy cywilni.

Nie wątpimy, że do pożądanego wyniku dojdzie ta ankietka, która obradować będzie nad tą sprawą pod świąteln kierownictwem prezesa dr. Stesłowicza, po wysłuchaniu opinii reprezentowanych rzeczoznawców i wybitnych pracowników, jak nie mniej przedstawicieli ubezpieczonych w II dziale. — Nie wątpimy, że po dokładnem rozpatrzeniu całokształtu sprawy, ankietka dojdzie do przekonania, że ubezpieczonych „uchłapani“ skwitować nie można. — Po uświadomieniu tychże o prawach nabytych, domagać się oni będą słusznie przyznania im świadczeń, w całej pełni w stosunku do posiadanej majątku. — By zaś dojsć do tego, potrzeba przedewszystkiem oszacowania hotelu Zorza, podług obecnej jego wartości, i bardzo ścisłych obliczeń asekuracyjno-matematycznych — dokonanych bezstronnie i fachowo, przez czynniki nie interesowane w tej sprawie, — i stojące poza zakładem. — Sprawa taka nie może być traktowana sentymentalnie, — lecz wyłącznie na podstawie cyfr — zupełnie trzeźwo i realnie.

**EKONOMISTA**  
**Transakcje na giełdzie lwowskiej.**  
**SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.**

Lwów, 10. lipca.

Częściowa realizacja na przed-giełdzie spowodowała lekkie obniżenie się kursów akcji. Gazy wschodnie utrzymały się na wysokości ostatnich notowań przy dużym zainteresowaniu. Pozatem liczniejsze transakcje w Gazach zach., Gazolinie Jaworznie. W innych nielicznych papierach tylko sporadyczne transakcje. Popyt naogół średni. — Kursy akcji kotowanych niejednołite, przeważnie nieco słabsze. Zainteresowanie dla akcji Banku Przemysłowego. Tępow., Browarów, Chodorowskich i Oikosów. Obroty bezne. Popyt dość duży kursa walut utrzymane. Popyt za dolarami. Duże obroty w dewizie na Wiedeń, N. Jork i Londyn. Tendencja niejednołita. Usposobienie ożywione.

**OBROTY W AKCJACH.**

Bk. Hip. 0'62, 0'66, Bk. Przem. 0'31, 0'32, 0'33, 0'34, 0'35, 0'35 1/2,

0'36, Browary 7'75, 7'77, 7'65, 7'70, Chodorów 3'45, 3'50, 3'55, 3'46, 3'58, 3'16, 3'37, 3'58 Ch b e 5'20, 5'25, Cegielski 0'60, 0'62, Tohan 0'26, Nafta 0'35, 0'32, Rakstawa 1'75, Tępow 3'60, 3'63, 3'68, Zieleniewski 7'50, Niemojowski 0'28, Karpali 1'10, Oikos 1'98, 1'97, 1'99 2'00, 1'95, Piotrowy 0'33 0'31, Pezet 0'17, 0'18.

**OBROTY W AKCIACH NIEKOTOWANYCH.**

Azol 0'35, Bk. Ziem. 0'01 (100), Brugger 0'44, Foresta 0'48 Gazy 13'50 13'60, 13'65, 13'70, 13'80, 13'85, 13'90, 14'00, Gazy zachodnie 2'10, 2'08, 2'10, 2'09 Gazy zolina 1'15, 1'16, 1'18, 1'19, Gazociągi 0'00, Jaworzno (23) 13'75 14'00, (dr.) 15'76, Len 0'60, Lesłanice 1'65, Machlejd 0'00, Nohel 0'00, Oikos 0'37, Szkło 1'60, Węglówki 0'02 1/2.

**Giełda zbożowa.**

Sytuacja bez zmiany. Tendencja nadal zniżkowa. Usposobienie bez ochoty.

**Giełdypozalwowskie PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 10 lipca.

Przem. 0'34, Zyrad. 52'00, Zyrad. 52'00, młode 14'00, Parow. 0'31, Trans. żegluga 0'24. Tendencja utrzymana. Dolar 5'23. Tendencja słaba.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa. (PAT.) Notowania

końcowe dnia 10 b. m. Gółówka: Dolary am. 5'18, 5'21, 5'16; korony czeskie 15'25, 15'32, 15'18; Czeki: Belgja 23'34, 23'45, 23'23; Flolandja 195'80, 196'77, 194'83; Londyn 22'51, 22'50, 22'61, 22'39; Nawy Jork jak got. Parvz 26'42, 26'40, 26'53, 26'27, Szwajcaria 93'32, 93'77, 92'86, Praga 15'21, 15'13, 15'21, 15'28, 15'14. Wiedeń 7'32, 7'35, 7'29; Wrochy 22'08, 22'19, 21'97, 8 procentowa pożyczka 6'80; bony złote 0'76, 0'78; miljanówka 0'53, poź. dolarowa 2'45, 2'50.

**PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.**

Krakow, 10 lipca.

B. P. 0'27, Zieleniewski 7'55, Chyb'e 4'90, Gazy 2'20, Chodorów 3'90. Tend. słab. Dolar 5'26. Tend. utrzymana.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych. (PAT.) Notowania z dn.

10 b. m. Holandja 211'50; Nowy Jork 555'00; Londyn 23'72; Parvz 28'20; Medjolan 23'72; Praga 16'37; Budapeszt 0'0068; Bukaresz 2'27; Belgrad 6'50; Sefja 4'04; Wiedeń 0'0079 1/2.

**OBROTY PRYWATNE.**

Lwów, 10. lipca.

Dziś tendencja zwykłowa. Obrót ożywiony. Dol. amer. 5'26 do 5'26 1/2; dolary kanad. 4'97 do 4'99; korony czeskie 0'15 1/2 do 0'16 1/2; leje 0'02 1/2 do 0'02 1/2; franki franc. 0'29 1/2 do 0'30; franki szwaic. 0'90 do 0'92; junty szterl. 00'00 do 00'10. Ruble a 500 i a 100 9'00 do 0'00. Złoto: 20 kor. 21'90 do 22'00; 20 frank. 20'80 do 21'80; 20 mark. 24'00 do 24'20; 10 rubli 26'00—26'10 gr. Srebro: kor. austr. 0'39 1/2 do 0'40; 5 kor. austr. 1'98 do 2'00; floreny 0'98 do 1'00; ruble 1'75 do 1'80; kopiejki za rubel 0'00—0'00.



Bilety Bankowe		Kategorie		Cena, przeliczenia i wyniki		Uwagi	
placa	zadaj	transakcje	placa	zadaj	transakcje	placa	zadaj

			Dolary amerykanski						
			drobiaz						
			kawadyjka						
			Dynary						
			Fanty						
			Franki belgijskie						
			Franki francuskie						
			Foreny holenderskie						
			Franki szwajcarskie						
			Korony austriackie						
			Korony czeskie st.						
			Korony duzkie						
			Korony norweskie						
			Korony szwedzkie						
			Korony węgierskie						
			Lir rumuńska						
			Lir włoska						

**B. Kursa Zbozowe.**

Ceny rozumieja sie w zlozeniu za 100 kg. bez podatku spozrywczego, miejsce stacja zaladowania.		Ceny		Uwagi		Ceny rozumieja sie w zlozeniu za 100 kg. bez podatku spozrywczego, miejsce stacja zaladowania.		Ceny		Uwagi	
		nd	do					od	do		
PSZENICA kralowa 78/74 ex 1922		19	20	1)							
ZYTO malopolskie 68/69 ex 1922		10 25	10 75	1)							
ZYTO malopolskie 68/66		9 21	9 60	1)							
JECZMIEN malopolski browarniany		10 26	10 75	1)							
JECZMIEN malopolski pastewny		8 75	9 25	1)							
OWIES malopolski 44/45 ex 1922		10 60	11 50	1)							
KUKURDZKA											
ZIEMNIAKI jadalne											
FASOLA biala											
FASOLA kolorowa											
FASOLA kraska											
GROCH polny											
GROCH 3/4 Victoria											
BOBIK											
MIESZANKA pastewna w strodze											
WYKA											
SIANO siodla kralowa prasowane											
SIOMA prasowana											
HRECZKA											
LEN											
LUBIN											

1) Ceny stacjonarne uwaga

1) Ceny stacjonarne uwaga

Notowania kursow walut i dewiz zostana podjete niebawom.

Sekretariat Gieldy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH.



# Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

№ 140.

Czwartek, 10. lipca 1924.

Notowania w złotych.

## A. Kursa efektów:

Kategorie:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.	Placę:		Zadania:		Transakcje	Uwagi
			Zł.	gr.	Zł.	gr.		
<b>I Papiery państwowe.</b>								
4% Państwowa pol. Przem. z r. 1920	10000	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% P. z l. z r. 1922	10000	—	—	—	—	—	—	
<b>II Liaty zastawne.</b>								
(Bez kuponu bież.)	110 z 1/2p	—	—	—	—	—	—	
4% Banku hip. gal.	—	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% Bk kred. z. gal.	—	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% Banku Galop.	—	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% Bk hip. ziemel.	—	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% Pol. Bk. kred.	—	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% Pol. Bk. kred.	—	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% Tow. kred. gal. ziemskie	—	—	—	—	—	—	—	
<b>III Oblig.</b>								
(bez kuponu bież.)	za 100 Marek	—	—	—	—	—	—	
4 1/2% K. P. Bk. kral.	—	—	—	—	—	—	—	
4% Kom. P. B. kral.	—	—	—	—	—	—	—	
4% K. lok. P. Bk. kr.	—	—	—	—	—	—	—	
<b>IV. Akcje.</b>								
a) Bankowe:								
Akcja Zwiask.	280	140	—	—	—	—	—	
Akcja Hipotecyj	280	15000	—	—	—	—	—	
Bankowy w Poznaniu	1000	500	—	—	—	—	—	
Bank komercyjny	280	84	—	—	—	—	—	
Katopolski	280	140	—	—	—	—	—	
Powszechny kredytow.	280	140	—	—	—	—	—	
Przemysłowy	280	130	—	—	—	—	—	
Kolniczy S. A.	1000	—	—	—	—	—	—	0 31 — 0 36
Ziemski kredytow.	280	—	—	—	—	—	—	
Zemeln.	280	15000	—	—	—	—	—	
Z. S. Z. w Poznaniu	280	84	—	—	—	—	—	
	1000	600,000	—	—	—	—	—	
b) Handlowe:								
Imper. Ska handlowa	150	90	—	—	—	—	—	
Polski Glob	600	300	—	—	—	—	—	
Polski	1000	520	—	—	—	—	—	
Polski	1000	210	—	—	—	—	—	
Tobacj	140	210	—	—	—	—	—	
Wawel	140	300	—	—	—	—	—	0 26
Hurtownia kol. S. A.	500	—	—	—	—	—	—	
<b>c) Przemysłowe:</b>								
Aerolenna f. szl. n.	500	650	—	—	—	—	—	
Bracia Biskupscy	1000	—	—	—	—	—	—	
Browa Beker z. ciekli	1000	—	—	—	—	—	—	
Browary lwowskie	500	2000	—	—	—	—	—	
Chodorów f. cukru	1000	3000	—	—	—	—	—	
Chybie f. fab. cukru	1000	4000	—	—	—	—	—	
Cegielni	1000	800	—	—	—	—	—	
Cemolow fab. porcel.	1000	1000	—	—	—	—	—	
Fabryka Lokomotyw	—	—	—	—	—	—	—	
Galicia fab. obuwa	150	13000	—	—	—	—	—	
Galicia Ralm. natyw	150	850	—	—	—	—	—	
Gorka fab. cementu	140	600	—	—	—	—	—	
Gorka fab. cementu	1000	300	—	—	—	—	—	
Kapel f. d. Wazec	140	18,00	—	—	—	—	—	
Karpalit zakłady lit.	380	200	—	—	—	—	—	1 00
Kirkus f. wód Krak.	5000	15000	—	—	—	—	—	
Kirkus f. wód Krak.	1900	300	—	—	—	—	—	0 28
Marynia z. d. orzod.	—	—	—	—	—	—	—	
Neimowicki f. pap.	1000	300	—	—	—	—	—	
Nurali Zakl. chem.	—	—	—	—	—	—	—	
Okus Zakl. drz.-dre.	1000	4000	—	—	—	—	—	1 97 — 3 00
Orłowiec Krasniski	500	200	—	—	—	—	—	
Parowoz S. A. b. m.	500	500	—	—	—	—	—	0 31 — 0 33
Pezei Pow. Zakl. bud	500	200	—	—	—	—	—	0 17 — 0 18
Pocisk zakl. amun.	500	175	—	—	—	—	—	
Pokude" ska nat.	1000	500	—	—	—	—	—	
Pol. Nafta prz. wiert.	600	550	—	—	—	—	—	0 32 — 0 35
Pol. Tow. Budowlane	600	400	—	—	—	—	—	
Porega fow. buty a.	10000	8500	—	—	—	—	—	
Rakawa fab. suk.	140	380	—	—	—	—	—	1 75
Rohn Zielinski" Z. m.	500	800	—	—	—	—	—	
Sierza zakl. elektr.	200	50	—	—	—	—	—	
Sierza for. zakłady	140	300	—	—	—	—	—	
Spółka Akc. Wrdaw.	250	56	—	—	—	—	—	
Szerst" Z. chian.	—	—	—	—	—	—	—	
Tehate" Tow. akc.	1000	—	—	—	—	—	—	
Tegede for. zakłady	200	700	—	—	—	—	—	
Tess. tow. eksp. soli	1000	350	—	—	—	—	—	3 60 — 3 88
Trzebiła f. m. S. A.	140	250	—	—	—	—	—	
Ursus fab. motorów	500	1600	—	—	—	—	—	
Wald i Ska	600	600	—	—	—	—	—	
Ziębienie wód & mas.	1000	1070	—	—	—	—	—	7 50



Z MUZYKI.

(Popis Szkoły Opéry przy Konserwatorium Polsk. Tow. muzycznego).

Lwów, 10. lipca.

Ośm wyjątków z nurozmańszych oper w wykonaniu kilkunastu abiturjentów lwowskiej Szkoły Opéry i produkcje, po części bardzo udane, przeciągające nie niemal do północy — to rezultat dość poważny pracy grona profesorskiego tej ruchliwej instytucji i zarazem program nadzwyczaj obszerny, uniemożliwiający wprost wyczerpującą ocenę połączony wokalnych poszczególnych jednostek.

Na pierwszym miejscu wymieniam doskonale wykonane II odśpiewy „Aidy” i pokaźne sukcesy pani H. Jeziorańskiej (bardzo piękny sopran) i K. Maszyńskiej.

Powodzeniem niemniej intensywnie cieszyła się p. W. Korytko-Lampicka, wydatnym sopranem obdarzona wykonawczyni arii z „Haldarona” wykonawczyni arii z „Haldarona”. — II. akt Gounodowskiego „Fausta” z kwartetem na punkcie taktu cokolwiek chwiejnym (nicodłężna od pierwszych występów „strefa” niweczyła niejednokrotnie energiczne zabiegi batuty dra A. Soltysa), wykazał tylko kilka szczęśliwych momentów, do których zaliczam arie z klejnotami w doskonałej interpretacji p. R. Kończackiej (sopran o szlachetnym brzmieniu, aczkolwiek nadto wibrujący) i cęvatino Faneta, ładnie odśpiewana przez p. M. Korwiną, tenora w przyśrodku wiele obiecującego.

W trzech scenach z II. aktu „Lohengrina” znaleźli pp. St. Frischowa, Fr. Reichówna i I. Kuszbard szerokie pole do popisu. Sympatycznie brzmiący i umiarkowanie frazujący sopran p. St. Frischowej (Elza) wysunął się na pierwszy plan; p. Fr. Reichówna wykazała w partii Ortrudy sporo dramatycznego przejęcia się i muzycznego zrozumienia (szkoda, że głos jej nie jest jeszcze należycie wyrównany), a p. Kuszbard śpiewa poprawnie, pozostawiając na punkcie wyraźnej dykcji mejdno do życzenia.

Kwartet z „Rigoletta” wypadł dość dobrze. Sporo okłasków zebrał p. T. Szymonowicz, jako wykonawca arii „La donna é mobile”. Piękny głos p. D. Jawacówny (Magdalena w „Rigoletcie” i Marta w „Faustie”) wyróżnił się bardzo korzystnie. Na uznanie zasłużył również współudział p. J. Gorockiej (Gilda w „Rigoletcie”).

Wymieniony popis uzdolnionych adeptów sztuki i cennych „in spe” nabytków dla naszego zespołu operowego, jako produkcje zbliżone już do poziomu artystycznego, zaznaczam jeszcze, że w wieczorze wtorkowym współdziałali ponadto: p. J. Cotoli (Siebel w „Faustie”), p. S. Griffówna (Małgorzata w „Scenie kościelnej”), p. D. Lewicka (Tatiana w „Eugeniuszu Onieginie”), p. M. Wronska (aria z „Halki”) i p. J. Masłowski (Mefisto).

Publiczność zebrała się licznie.

(f. n.)

Epilog afery Cesi Liebermanowej.

NAJWYŻSZY SĄD UZNAŁ TESTAMENT ŚP. JAWORSKIEGO ZA NIEWAŻNY. — SPADEK PRYZNANY ŻONIE ŚP. JAWORSKIEGO.

(1) Wyralinowana Cesa Liebermanowa przegrała wreszcie długo trwający proces o spadek po ś. p. Jaworskim. Sąd Najwyższy w Warszawie wydał prawomocny wyrok, że testament, którym ś. p. Jaworski zapisał Cesi Liebermanowej cały swój majątek, a to zakład fotograficzny w Pasażu Miłkowskiego i kamienicę, jest nieważny z powodu niepożyczalności śp. Jaworskiego w chwili podpisania testamentu. W wyroku Sądu Najw. znajduje się ponadto ustęp,

że Cesia Liebermanowa jest niegodną dziedziczenia z powodu niemoralnego stosunku, w jakim żyła ze ś. p. Jaworskim. Wszystkie więc starania jej i jej pomocników w celu wydziedziczenia pozostałej żony, ofjary wyralinowanych zabiegów Cesi, skończyły się fiaskiem. Żona ś. p. Jaworskiego i jego najbliższa rodzina obojętnie wyłączone w spadku cały pozostały po ś. p. Jaworskim majątek.

Kronika.

Czwartek, 10 lipca: Rz. kat. Amalii. — Gr. kat.: Samsona. — Słow.: Olgi św.

Minister robót publicznych opracowuje plan stylowej rozbudowy Kazimierza rad Wista z uwagi na zabytkowe znaczenie tego grodu.

W Ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. Ministra Kiedrzyńskiego i przy współudziale przedstawicieli Banku Polskiego, PKO, oraz generalnej dyrekcji poczt i telegrafów odbyła się konferencja w sprawie uregulowania normalnych wypłat czekowych, co do których w ostatnich czasach ujawniły się pewne niedomagania. Konferencja doprowadziła do zupełnego usunięcia tych niedomagań tak, że wypłaty czekowe nie będą doznawały w przyszłości żadnych opóźnień.

Komisja malaryczna L. N. Dnia 9 b. m. przybyła do Warszawy komisja malaryczna Ligi Narodów, składająca się z przedstawicieli Niemiec, Hiszpanii, Anglii, Holandji, Włoch i Rumunii oraz z ramienia Ligi Narodów Dr. Norman Lohian i kapitan John Wattsohn, zaś z ramienia Polski bakteriologicznego państwowego zakładu higieny. Przed południem zwiedziła komisja w towarzystwie wyższych urzędników polskich z państwowej służby zdrowia i zakładu higieny, tureckiego zakładu higieny. W zwiedzaniu brał również udział poseł turecki Dr. Ibrahim Ali Bey, który jest z zawodu lekarzem.

Trzeci etap raidu samochodowego Zakopane—Morskie Oko—Myślenice—Kraków odbył się bez poważniejszych wypadków. Nie przybyły do Krakowa 2 samochody nr 8 i nr 21.

Magistrat m. Warszawy zawiadomił Radę miejską, że wprowadzenie podatku od kawalerów mogłoby nastąpić jedynie w całym państwie obciążenie zaś ich w stolicy tylko w Warszawie nie byłoby słusznym.

Powtórny przyjazd „Reduty” do Lwowa. Zachęcony powodzeniem i entuzjastycznym przyjęciem, zgotowaniem mu we Lwowie, na zaproszenie zrzeszeń literackich i kulturalnych naszego miasta jedźdża do nas powtórnie zespół „Reduty” pod kierunkiem M. Limanowskiego na 5 gościnnych występów. — „Reduta” grać będzie: W sobotę, 12 b. m.: „Pochwała weselości”. W niedzielę, 13 b. m.: „Wielkanoc” na fle Konca Unji Lubelskiej”. W poniedziałek, 14 b. m.: „Pastorałka”. W wtorek, 15 b. m.: „W małym domu”. W środę, 16 b. m.: „Nowy Don Kiszot” Fredry, muzyka Moniuszki. Bliższe szczegóły podadza ańsze.

Ustąpienie p. Dymowskiego z „Rozwoju”. „Przebieg Wiecz.” ogłasza list p. Tadusza Dymowskiego, że składa mandat wiceprezesa i członka głównego Towarzystwa „Rozwoju”.

Kościół w Czerniakowie został ograbiony. Niewykryci złoczyńcy rozbili szybę w trumnie św. Bonifacego i zrabowali z jego głowy koronę srebrną, wysadzana kamieniami drogiemi. Z wickiego ołtarza zabrano kielich z monstrancją, oraz 5 wotów srebrnych. — wreszcie rozbito 2 puszkę z pieniadzmi.

Przedstawiciele II Międzynarodowych Targów Gdańskich pp. dyr. Francke i dyr. działu polskiego Ruszkowski przybyli do Warszawy. Odbyli oni konferencję z przedstawicielami władz, związków przemysłowych i kupieckich

w sprawie udziału firm polskiej w wystawie II T. G., która posiada duże znaczenie dla portu polskiego.

Urodzaje w okolicy Warszawy przed stawały się bardzo dobrze. Zboża bujne są w słone przy ciężkim pełnym kłosie, okopowe również bardzo dobre. Przewidywane deszcze zwiększają widoki urodzajów.

Sąd doraźny skazał na karę śmierci Feliksa Zuska i Antoniego Fludera za dokonanie w Białej wspólnie z innymi sprawcami morderstwa rabunkowego. Matki skazanych wniosły prośbę o ulaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej nieuwzględnił prośby Zuskowej. Fludera zaś jako młoci więźni i okazującego skłonność zamienić karę śmierci na dożywocie więzienie.

(1) Tablice na placach targowych z podaniem nazwian marek na grosze w stawi w najbliższych dniach. Magistrat w celu położenia kresu ciągłym nieporozumieniom między kupującymi i sprzedawcami.

(2) 5000 złotych na kapłec na Cmentarzu Obrońców Lwowa ma ostarować gmina m. Lwowa dla przyspieszenia wykończenia jej.

Magistrat zarządził rozlepienie na murach miasta obwieszczenia obejmującego zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu rozkryciem z dnia 4. kwietnia 1924 Nr. S. M. 1619 statutu o poborze samodzielnego podatku gminnego od spadków i darowizn w wysokości 1/10 części państwowego należności spadkowej względnie od darowizny.

Zgubione przedmioty. Magistrat m. Lwowa, podaje, że Policja Państwowa we Lwowie, doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta dokumentów osobistych, pasportów, portfeli, walarek, map i t. p. przedmiotów, po które nikt dotąd nie zgłosił się. W celu odebrania tych przedmiotów, zechca interesowani zgłosić się w Departamencie I. Magistratu w ciągu dni 14.

(3) Manifestacyjny pogrzeb inwalidy śp. Kosa odbył się wczoraj popołudniu o godz. 3 z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego na cmentarzu Obrońców Lwowa. W pogrzebie wzięła udział wojskowość, oddając zmarłemu należne żołnierzowi honory. Na czele konduktu szła muzyka, za nie honorowała kompanja szturmowa. Wstrząsające nerwami wrażenie robił liczny zastęp kalek inwalidów, postępujący pieszko i na wózkach-rowerach. — Obrońcy Lwowa wzięli udział gremialny. Katafalk był obwieszony wieńcami, wśród których zwracał uwagę wielki cierniowy z czerwonymi wstęgami. Wśród nieprzejrzanych tłumów współczującej doli inwalidów publiczności posuwał się żalobny kondukt ulicami Kochanowskiego, Pańska, Czarnieckiego i Łyczakowska. — Modły nad grobem odprawił pastor ewangelicki. Mowę wygłosił przez Związek Obrońców Lwowa dr. Zagórski, podnosząc smutny fakt, że w najcięższych chwilach i w ciężkich trudnościach życia obecnej doby wogóle — zapomina się o tych, którzy walczyli w Legionach w obronie Lwowa i w wojnie bolszewickiej uratowali i utrwaliли istnienie Polski. Następnie przemówił reprezentant Związku Inwalidów, Prensner, żegnając zwłoki kolegi, który manifestacyjnym strzałem w skroń swoją, chciał zwrócić uwagę czynników decydujących na niesprawiedliwość, jakiej doznają inwalidzi.

(4) Pod kołami tramwaju zgnęła w Krakowie 60-letnia staruszka, p. Rut-

kowska matka jednego z kupców krakowskich. Sp. Rutkowska, przebiegając w towarzystwie swej 3-letniej wnuczki przez ul. Basztową, najechnała została przez nadjeżdżającą tramwaj.

(5) Znowu świętokradzki czyn. Donosza z Warszawy, że w kościele w Czerniakowie nieznanymi sprawcy ukradli z trumny, zawierającej zwłoki św. Bonifacego srebrną koronę, wysadzana drogiemi kamieniami, dwie srebrne monstrancje i bezne wota z ołtarza.

(6) Odłożenie lokantu przemysłowców górnośląskich na 18. lipca nastąpiło w miastach komisji rządowej która zbada stan gospodarczy Górnego Śląska i przyczyny przestępców.

ORYGINALNE TUTKI MORWITAN

St. Wołoszyńskiego w Krakowie

przedwojennego gatunku

pakowane są obecnie w pudełka bez napisu firmowego na spodniej stronie na co zwracamy łaskawą uwagę P. T. Konsumentów.

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych. 73

Ciężki wypadek przejechania.

Ofiare wypadku odwieziono do szpitala w groźnym stanie.

Lwów, 10. lipca.

Tragiczny wypadek przejechania zdarzył się dziś wczesnym rankiem u zbiegu ulic Potockiego i Lenartowicza. Mianowicie po godz. 7 rano woźnica Okręgowej Komendy P. P. zaprzęgił powóz policyjny stojący w wozowni przy ul. Potockiego i pojechał nim wolno w górę ul. Potockiego. W chwili kiedy mijalóg ul. Lenartowicza nadjechał wóz tramwajowy skutkiem czego woźnica Martyn zmuszony był szybko skręcić w ul. Lenartowicza. W tej chwili przechodziła właśnie jezdnią Anna Zazulakowa 45-letnia kobieta zamieszkała przy ul. św. Zofii 52 a. Niezauważywszy nagłego skretn powozu dostała się pod koła Skutki najechania były straszne. Mianowicie kopyta końskie i koła powozu zraniły ją ciężko w głowę, ponadto zaś odniosła ogólne ciężkie potłuczenia ciała. Zupelnie nieprzytomną wydobyto ją z pod kół powozu i odwieziono na stację pogotowia ratunkowego, gdzie bliższe badanie wykazało że stan przejechania jest bardzo ciężki. odniosła bowiem wstrząśnienie mózgu. Odwieziono ją do szpitala a wdrożone śledztwo policyjne wykazało jednak, że woźnica Martyn nie ponosi żadnej winy a zawinił jedynie nieszczęśliwy zbieg okoliczności.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego: Czwartek 10 bm. „Fragmety z oper” w wykonaniu szkoły operowej przy konserwatorium P. T. M. Piątek 11. „Hugeno” (gość. wyst. Gruszczyńskiego).

Repertuar Teatru Małego: Czwartek 10 bm. „On, ona i mama”. Piątek 11. „On, ona i mama”. Teatr Nowości zamknięty.

„Złoty kalfan”. świetna operetka Lehara, w reżyserkiem przygotowaną F. Kuligowskiego, w pierwszorzędnym obsadzie, w zupełnie nowej oprawie dekoracyjnej, kostiumowej, ukaze się w przyszłym tygodniu w Teatrze Wielkim.

Teatr Wielki dziś we czwartek daje powtórzenie popisu solowych szkoły operowej przy konserwatorium P. T. M. w zupełnie zmiennej obsadzie. Na program złożą się fragmenty z najbardziej interesujących oper.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNI TYLKO WÓWCZAS. GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAS JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.



## OGŁOSZENIA.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. Xli 680/24/1. Edykt. Przeciw Franczowi Nosalowi niewiadomemu z miejsca pobytu wniesionym został do Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Wojciecha Nosala pozew o zantalcenie kwoty 750 zł. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono pierwszą audiencję na dzień 12. czerwca 1924 o godzinie 9 rano Sala rozpraw Nr. 114. ul. Grodzka 52. Celem strzeżenia praw Franciszka Nosala ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Lewandowskiego w Krakowie ul. Florjańska. Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Nosala w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw., Oddział XI.  
Kraków dnia 23. maja 1924. 4176

Cg. I. 1242/23/10. Edykt. Przeciw Harry A. Steinowi niewiadomemu z miejsca pobytu wniesionym został do Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Wiedeński Bank Związkowy, Filjał Kraków, pozew o 1.430.000 Mp. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audiencja na dzień 25. czerwca 1924 o godzinie 9 rano Sala Nr. 37. ul. Grodzka 52. Celem strzeżenia praw Harry A. Steina, niewiadomego z miejsca ustanawia się kuratorem Dra Clearskiego adw. w Krakowie ul. Krupnicza 7. Tenże kurator zastępować będzie Harry A. Steina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.  
Kraków dnia 12. czerwca 1924. 4183

## UZNAWANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IVa 109/23/5. Jan Kamiński z Nawisza pełniąc służbę przy 17 pp. na froncie rosyjskim, został zabrany w grudniu 1914 do niewoli rosyjskiej, gdzie bez wieści zaginał. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Adolfowi Pflug Eisenowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sad tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów 24. maja 1924. 4131-3

T. IV. 128/23/6. Józef Malda z Rzeżyzna pełniąc służbę przy 57 pp. na froncie rosyjskim, także bez wieści w roku 1916 zaginał. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Bronisławowi Galeckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Malda wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sad tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów 24. maja 1924. 4132-3

T. 56/24. Wasyl Iwatio, urodzony 1880 Hruszów, żołnierz od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Ogdankowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 8. marca 1924. 4144

T. 189/23. Onufry Król, urodzony 1884 Miechów, żołnierz, od 1916 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Hawliczkowi (w Dobromi) kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 23. listopada 1923. 4145

T. 19/24. Jurko Budzyk III, urodzony 12. kwietnia 1885 w Demyczu powiat

Śniatyn, ożeniony z Barbarą z Beczyków jako żołnierz 95 pp. austr. zaginał od czerwca 1915 w twierdzy Przemyśl. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi, albo kuratorowi adw. Dr. Erdheimowi w Zablottowie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 8. marca 1924. 3821

T. 105/24. Józef Markiewicz po Antonim, urodzony 1875 Sądowa Wisznia, jeniec od 1919 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Atlasowi w Sądowej Wiszni kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 21. czerwca 1924. 4146

T. 16/24. Ilasz Nepiuk Petra, urodzony 24. lipca 1891 w Krasnostawcach, powiat Śniatyn, jako ułan 8 p. austriackiego, zenurczony z końcem października 1914 obok Turki zachorowawszy na tyfus. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Goldstaubowi w Śniatynie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 28. lutego 1924. 3820

T. 14/24. Wasyl Lewicki Michała, urodzony 24. stycznia 1890 w Horodence powiat Horodenka jako żołnierz 36 p. obr. austr. od roku 1915 zaginał bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Okuniewskiemu w Horodence.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 7. marca 1924. 3819

T. 11/24. Joachim Kantymir Hawryfy, urodzony 3. sierpnia 1884 w Krasnostawcach powiat Śniatyn, wyjechał przed 18 laty do Kanady i od 10 lat przepaść bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Goldstaubowi w Śniatynie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 29. lutego 1924. 3818

T. 23/24. Władysław Weber Franciszka, urodzony 12. sierpnia 1886 w Sopotach powiat Kolomyja, powołany w czasie mobilizacji 1914 roku do 36 p. obr. austr. zaginał bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi Jurkowi Tkaczuk w Korolówce, naczelnikowi gminy.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 28. lutego 1924. 3822

T. 9/24. Nikola Romanienczuk Petra, urodzony 19. kwietnia 1890, w Oskrześnicach powiat Kolomyja, ożeniony z Endokią z Huculaków jako żołnierz austriacki zaginał w 1916 roku na froncie rumuńskim. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Jurkiewiczowi w Kolomyi.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 9. kwietnia 1924. 3817

T. 31/24. Andri Mandryk Hrycia, urodzony 22. lipca 1887 w Jasiennowce polnym powiat Horodenka w roku 1903 wyemigrował do Ameryki, gdzie od roku 1905 zaginał bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Kassianowi w Horodence.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 1. kwietnia 1924. 3827

T. 35/24. Nikola Fedorow Ilka, urodzony 7. sierpnia 1887 w Rosochacu powiat Kolomyja, ożeniony z Katarzyna z Bochnaków, jako żołnierz 24 pp. austr. przebywał w niewoli rosyjskiej, ostatnia wiadomość od niego 1916 roku. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Goldbergowi w Kolomyi.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 11. marca 1924. 3827

T. 29/24. Anna Iwaniczuk c. Iwana, urodzona 15. stycznia 1898 w Demyczu powiat Śniatyn, w roku 1917 wyjechała do wojskami rosyjskimi i zaginęła bez śladu. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Hankiewiczowi w Zablottowie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 18. marca 1924. 3823

T. 52/24. Stefan Wołoszczak Iwana, urodzony 29. listopada 1894 w Potoczyskach powiat Horodenka żołnierz 15 p. w. austriackiej zginął w czasie ofensywy 1917. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Okuniewskiemu w Horodence.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 28. marca 1924. 3826

T. 30/24. Nikola Smetaniuk Onufriem, urodzony 7. sierpnia 1889 w Pecznizynie, ożeniony z Marią z Kuzaków Smetaniuk, jako jeniec austriacki w czasie świąt Bożego Narodzenia 1915 odesłany miał być do szpitala w Kijowie i odtąd zaginał bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Czernawskiemu w Kolomyi.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja dnia 23 kwietnia 1924. 3824

T. IV. 26/23/5. Józef Babiarz z Łuszczewie powołany 1914 do 32 pułku obrony krajowej został wysłany na front rosyjski, gdzie w listopadzie 1914 zachorował na czerwonkę, potem odesłany do szpitala polowego i tamże bez wieści zaginał. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Adolfowi Pflug Eisenowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Babiarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sad tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. stycznia 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów 20. sierpnia 1923. 3801-3

T. 24/23. Wasyl Lukaniuk Lesia, urodzony 27. sierpnia 1875 w Dzurowie powiat Śniatyn, jako żandarm austriacki w czasie napadu wojsk rosyjskich 1915 roku zaginał bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Hankiewiczowi w Zablottowie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 8. marca 1924. 3812

T. 167/23. Edykt. Piotr Hobela s. Iwana, ze Spasa, urodzony 11. lipca 1884 gr. kat. żonaty, powołany w 1914 do wojska austr., miał wedle listy stracić zginąć; od 1914 brak o nim wszelkiej wiadomości. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wydaje się wezwanie, aby wiadomości o nim udzielono kuratorowi adw. Sternikowowi lub tut. Sądowi, który po upływie sześciu miesięcy wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.  
Stryj 26. lutego 1924. 4150

T. 234/23. Edykt. Dmytro Drak s. Ilka i Hamuski, ur. 14. listopada 1891 w Czahrowie, rolnik i tam zamieszkały, zaginał w czasie powstania ukraińskiego w r. 1919 jako uczestnik tegoż po przejściu rozbitków za Zbrucz i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na prośbę jego żony

wydaje się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo zawarte dnia 11. lutego 1919 za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby najpóźniej do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, tj. do dnia 15. maja 1925, udzielono Sądowi lub adw. Drowi Schusslowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, aby w powyższym czasie zgłosił się w Sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.  
Brzeżany dnia 7. maja 1924. 4158

T. 29/24/5. Paweł Andruchów, urodzony w Małczycach 1881, jako żołnierz austr., zaginał w 1915. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi Drowi Krzemickiemu adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.  
Lwów dnia 23. kwietnia 1924. 4161

T. 157/24/4. Jan Cenzora, urodzony w Dachnowie 1882, jako uchodźca zaginał w Ameryce od 1914. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi albo kuratorowi Drowi Antoniemu Jankowskemu adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.  
Lwów dnia 8. lipca 1924. 4162

T. 244/23. Iwan Hawryluk Lesia, urodzony 24. maja 1887 w Iliniach powiat Śniatyn, powołany w czasie ogólnej mobilizacji 1914 roku do wojska austriackiego, psal ostatni raz 1916 roku poczem zaginał bez wieści. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Hankiewiczowi w Zablottowie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 3. marca 1924. 3815

T. 246/23. Leiser Seifer vel Wagner s. Chaima, urodzony 15. stycznia 1889 w Kulaczynie powiat Śniatyn, ożeniony z Mariem Münster, zenurczony w niewoli rosyjskiej w Niżnym Nowogrodzie Syberii. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Hankiewiczowi w Zablottowie.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja dnia 25 kwietnia 1924. 3814

T. 2/24. Tanasi Podiuk Michała, urodzony 3. listopada 1889 w Kobakach powiat Kosów, jako żołnierz austriacki zaginał w roku 1918 w ostatniej ofensywie włoskiej. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi Dr. Leonowi Schallbaumowi w Kolomyi.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 3. marca 1924. 3815

T. 4/24. Nikola Kurysz Maksyma, urodzony 4. grudnia 1890 w Zabokrukach powiat Horodenka, jako jeniec austriacki przebywał w niewoli rosyjskiej, widziano go ostatni raz także w jesieni 1916 roku. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwaniem, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Dr. Hucznerowi w Kolomyi.

Sąd okręgowy.  
Kolomyja 8. kwietnia 1924. 3816

S PROC. POŻYCZKĘ ZŁOTĄ kupic.  
„Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17.  
4149-5

## AWIZO!

Zwracam uwagę na ogłoszony przetarg na arendacyjną dostawę siana i słomy dla Szefostwa Intendentury O K VI. na rok 1924/25 w następujących dziennikach: „Monitor Polski” i „Polska Zbrojna” w czasie od 10 do 15 bm. 4165

p. o. Szefa Intendentury:  
H u b e r t  
ppik. int.

Prenumerata bez odosłania miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odosłaniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiebusiewicz.